

Celtic pokonał po raz czwarty w tym sezonie Rangers. Wygrana ta jest tym cenniejsza, że pozwoliła drużynie Brendana Rodgersa na awans do finału Pucharu Szkocji. Tam czeka już Aberdeen.

Ostatni remis w derbowym starciu rozbudził apetyty kibiców Rangers. Niedzielny półfinał na Hampden znów potwierdził jednak, jak wielka przepaść dzieli oba zespoły. Mecz od początku prowadzony był pod dyktando Celticu, a wynik otworzył w jedenastej minucie Callum McGregor. Piłkę wyłożył mu Moussa Dembele, a pomocnik The Bhoys oddał precyzyjny strzał przy słupku.

Rangers nie oddali w pierwszej połowie ani jednego celnego strzału na bramkę Gordona i niewiele lepiej wyglądali po przerwie. W 49. minucie James Tavernier sfaulował w polu karnym Leigh Griffithsa, a jedenastkę na gola zamienił Scott Sinclair.

The Gers przycisnęli Celtic dopiero w końcówce spotkania, ale nie strzelili nawet kontaktowego gola. Mało brakowało, a przegraliby ostatecznie różnicą trzech bramek. Po strzale z dystansu Toma Rogicia Rangers uratował słupek.

Jedynym niepokieszonym piłkarzem biało-zielonych mógł być tego popołudnia Moussa Dembele, który z powodu kontuzji opuścił plac gry jeszcze w czasie pierwszej połowy. Najnowsze doniesienia wskazują jednak, że nie nabawił się poważnego urazu.

Celtowie awansowali do finału Pucharu Szkocji i mają wielką szansę, na zdobycie Treble. Do spełnienia tego czasu trzeba już tylko wygranej nad The Dons.

CELTIC - RANGERS 2:0

McGregor 11', Sinclair 51' (k.)

Autor: Redakcja